

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następane 5

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 414. i Kasa Teatralna.

Kraków 28 lipca.

Na sobotniem benefisowem przedstawieniu p. Szymańskiego, nie zebrało się tyle publiczności, ile należało się spodziewać; niezawodną przyczyną tego była niepogoda. Ci, którzy byli w teatrze, nader przyjemnie wieczór spędzili, nie szczędząc oklasków beneficjantowi i innym artystom. Komedia hr. Łączyńskiego *Pro publico bono*, odegrana wybornie mianowicie przez pp. Szymańskiego, Ekerę, Wolską i Heneman, dała nam sposobność poznać zdolnego autora, który zachęcony powodzeniem, jakie znalazła pierwsza jego praca, nie jednym zapewne jeszcze utworem obdarzy naszą scenę. W operetce: *Hania płacze, Jaś się śmieje*, jak zawsze prym trzymali pp. Cwiklińska i Eker. Na zakończenie odtąńczono mazurą układu p. Ekerę z tańczących wyszczególniali się przed innymi pp. Sławińska i Roman.

Rozdano role do nauki z bardzo ciekawej komedii Henryk VI na łowach, która ukaże się wkrótce na scenie w letnim teatrze.

We czwartek, w komedycie: *Fłps krawiec damski*, wystąpi po raz pierwszy panna Ludwika Zaleska, warszawianka, która dłuższy czas była uczennicą znakomitej artystki pani Rakiewiczowej.

W tym tygodniu ukaże się na scenie *Księżniczka Trebizondy*. Słyszeliśmy, że dyrektora ma zamiar przedstawić także narodową operetkę: *Krakowiaczy i Górale*.

Dwie nowe jedno-aktowe komedycjki będą odegrane w tym tygodniu, w letnim teatrze: *Kiedyż obiad i w Pacanowie!*

Wiadomości ze świata.

Zapowiedziany dramat Tennysona: „*Queen Mary*“ (Królowa Marya) pojawił się już w druku i obudził zachwyt krytyki. Times pisze: Po dramatach Szekspira nie umielibyśmy wskazać w literaturze angielskiej dzieła, w którymby prawdziwy ogień dramatyczny płonął tak żywo, jak w „*Królowej Maryi*“.

W Łodzi bawi Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Jana Łuby. Grywają tamże Otella.

W Warszawie przedstawiają w letnim teatrze komedycj w 1 akcie: „*Pocałunek*“ (Il boccio).

W Koninie gości od kilku tygodni towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją pana Gaweckiego. Teatr zaimprovizowano w stodole za miastem. W tym teatrze odbyły się dwa przedstawienia amatorskie na korzyść miejscowej straży ogniowej: na pierwszym grano: „*Doktor medycyny*“, „*Pierwsza lepsza*“ i „*Nikt mnie nie zna*“; na drugim dano: „*Qui pro quo*“, i „*Arcydzieło nieznanie*“. Czysty dochód z obu przedstawień wynosił 218 rubli.

W paryskich kółkach literackich wiele zajmują się świeżo wyszłym tomem listów Prospera Mérimée „*Do nieznanym*“. Tą nieznaną jak twierdzi *Soir* jest hr. Liza Przędzicka, siostra niemniej znanej w eleganckim świecie paryskim p. Szwejkowskiej, dziś margrabiny de Noailles.

TEATRA W POLSCE

przez Estrecherę.

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Kuglarskich i akrobatycznych widowisk mieliśmy 24, koncertów 17, popisów tanecznic było 7 i 3 występy artystyczne. Razem 54 reprezentacyj. Były też poza teatralne widowiska cyrku Olimpijskiego Pedro Bellinga tudzież wystawienie w lecie panoramy Fanny Mayer.

Co do sztuk kuglarskich, popisywali się:

1) Philippe Talons, kuglarz z Paryża, 3ch-krotnie. 2) Henryk Cotreby, akrobata z czterema braćmi, z Nowego Jorku, wraz z Samulem Mottym dali 4 widowiska. 3) Akrobaci Machmet Bel Aga, Aga Ali i Ali Achmet raz wystąpili. 4) Giovanni Vite akrobata z Rzymu, Franciszek i Alf Giorgi Amadeo Gardosi ukazali się w dziesięciu reprezentacyach. Główne ich sztuki były, małpa Żoko, łamanie po żerdzi, na butelkach i tańce po toczącej się kuli. 5) Herman Monthaupt niezgrabny kuglarz, dał trzy przedstawień, wreszcie 6) znany Klisznig Edward, ukazał się czterokrotnie w postaci małpy.

Co do koncertów: 1) Dwa koncerty amatorskie w Resursie, 2) jeden na Kaźmierzu i 3) dwa teatralne, na rzecz aktorów nie przedstawiły nam obcych artystów oprócz występu dobrego tenorzysty Maryi Wolfa z Wiednia. Z miejscowych słyszeliśmy ładny śpiew panny Sitkowskiej, niefortunne popisy skrzypka Wł. Dydyńskiego i grę piękną fortepianisty Józ. Lubowskiego, który prócz tego osobno w 2ch koncertach dał się słyszeć. 5) Występowała też śpiewaczka Agnieszka Friedeman w prze-

jeździe do Moskwy i Wilna i omal wygwizdaną nie została.

Podobnie niepomyślny był koncert Kleopatry Tornborg siedmnaoletniej artystki z Florencji, dany na flecie. Połowa słuchaczy wyniosła się przed końcem koncertu. Mali Raczkowie Fryderyk, Zofia i Wiktor dali się raz słyszeć grą na skrzypcach, równie jeden był koncert jedenastoletniego pianisty Alex. Boguckiego. Nie powiodło się popisującemu się z nim razem wiolonczeliście Spiegłowi.

W dwóch koncertach wystąpili: siedmioletnia Friedbergówna grająca z zamkniętymi oczami na harmonijce słomianej i czteroletni skrzypek Friedberg. Grał wraz z nimi skrzypek Władysław Izyski. Najpiękniej powiodły się trzy koncerty pańien Neradów, Wilhelminy na skrzypcach, a Amelii na fortepianie, lubo na pierwszym koncercie były pustki. O popisach koncertowych operzystów niemieckich nie wspominam. Panna Julia Brzowska znana pianistka z Warszawy, nie uzyskawszy od Mercandina pozwolenia na koncert, pod pozorem że miasto jest ubogie (tak), popisowała się prywatnie po dwakroć.

Przy operze niemieckiej popisowały się chwilowo i z zupełnym fiasco Sylwia Cenecka uczennica Franc. Miréckiego w roli Leonory w operze Alesandro Stradella i Rozalia Jabłonowska z teatru niemieckiego we Lwowie w operze Webera i Wolny strzelec. Wielkie miał powodzenie rozgłośniej sławy murzyn *Ira Aldrige*, który wystąpił dwukrotnie w sztukach: „*Otello*“, „*Kupiec Wenecyi*“ i komedycj jednoaktowej „*Kłódka*“. Jeżeli ceną jego gry tragiczność, to bodaj czyli stosunkowo nie była wyższą, a przynajmniej oryginalniejszą jego komika w roli Murzyna Mungo w „*Kłódce*“. Obmyślić charakter komiezny tego rodzaju, było istotnie czemś niewyznaczem. Ceny miejsc były podwojone, a mimo entuzjazu przyjęcia, stało na drugim przed-

stawieniu więcej niż dziesięć łóż niezajętych, a to dlatego, że gość angielski grał w teatrze niemieckim.

Więcej wrzawy narobiło pojawienie się awanturnicy tancerki Pepity Oliwy z teatru Infante w Madrycie, który obtańczyła całą Europę rozwijając przepyszne kształty kibici w El Ole i La Madrilena.

Przyjęcie jej, które dało powód Anczycowi do stworzenia komedycj „*Pepita w Słomnikach*“, godnem było małego miasteczka.

Pojawienie się jej obwieszczał Gaudelius wszem i wobec od wielu dni, naznaczając przyjazdowi Pepity dzień piątkowy po południu. Już tygodniem pierwej, w cyrku fałszywa Pepita a właściwie Augussyna wybijała skoki hiszpańskie. Wielka więc była radość w Izraelu, gdy nadbieżał piątkowy dzień. I oto opasły Gaudelius żądyszany łeci do Prezydenta Markandina aby mu dla Pepity swojej pożyczyl karety, ale wraca z potężnym nosem i rad nie rad najmuje karete z herbami. Spiesz do komendy wojskowej o udzielenie mu orkiestry na przyjęcie w dworcu baletnicy, ale i tutaj usłyszał odpowiedź arcy niemłą, nieco za tłustą nawet. Szykuje więc swoją bandę teatralną we frakach, w białych krawatach, w sukniach białych i dekoltowanych, formuje półkole na mrozie trzaskącym, oczekując świstu nadbiegającej maszyny — a poniżej stopni dworca stoi kareta, w karecie dyrektorzyzna Gaudeliusowa machina opasła, czerwona, naznaczona, krzyżykami lat wielu. Po stopniach do karety rozściela się potężny dywan po którym ma baletnica suchą nóżką dostać się do karety.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 152.

TEATR KRAKOWSKI w ogrodzie Strzeleckim.

We Środę dnia 28 Lipca 1875 r.

Wodewil w 4 aktach, przerobiony dla Sceny Krakowskiej przez
W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana.

ROBERT i BERTRAND

czyli

Dwaj Złodzieje

OSOBY:

Robert — — — — —	Pan Ignatowski.	Różia, służąca w oberży — —	Panna Wojnowska.
Bertrand — — — — —	Pan Eker.	Choucroutte, wieśniak — —	Pan Kwakiewicz.
Ippelmajer, bogaty bankier —	Pan Galasiewicz.	Zuzia, jego córka — — —	Panna Czarnecka.
Charlotta, jego córka — — —	P. Kwiatkowska.	Piotruś, jej narzeczony — —	Pan Słonarski.
Samuel, Buchhalter Ippelmajera	Pan Zapałowicz.	Gevrol — — — — —	Pan Glikson.
Dr. Croustillac — — — — —	Pan Bogucki.	Fanferlot } żandarmi — — —	Pan Janusz.
Pani Calepin — — — — —	Panna Ficzkowska.	Jaques, kamerdyner Ippelmajera	* * *
Pioché, bogaty dzierżawca — —	Pan Danielewicz.	Kapral — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Dumont, oberżysta — — — —	Pan Ładnowski.	Garçon — — — — —	Pan Nowak.
Grognard, dozorca więzienia —	Pan Dyliński.	Michałek, służący Piocha — —	Pan Wołoszka.
Pani Brabançon — — — — —	Panna Wyszowska.	Żołnierze — Goście — Lud.	

Rzecz dzieje się w północnej Francji w mieście pogranicznym.

Pomiędzy 2 a 3 aktem 25 minut przestanku.

CENA MIEJSC Krzesło w pierwszych rzędach 1 złr. c. — Krzesło w drugich rzędach 75 c. —
Krzesło w trzecich rzędach 50 c. — Bilet do teatru daje wstęp do Ogrodu.

Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnej od 9 do 12. W ogrodzie Strzeleckim od 4 po południu.

Początek o godzinie wpół do ósmej.